

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena numeru pojedynczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-8 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.Sala I-wa Młodałków Muzyki
(Grand-Hotel, Traugotta 1.)We wtorek, 16. XI o g. 8.15 w.
Recital skrzypkowy
wyk.

Alfred Seyden

Inż.-chemik

z praktyką w amerykańskich farbarniach poszukuje odpowiedniego zajęcia w większej farbarni ewentualnie może przystąpić jako wspólnik z większym kapitałem do istniejącego przedsiębiorstwa w tej gałęzi.

Oferty pod „Obywatel Łódzki” do adm. „Głosu Polskiego”

Instytut de Beauté

Dzielnica 41, m. 24.

Po powrocie z Paryża i Wiednia otworzyłam Instytut pielęgnowania i farbowania włosów, oraz pielęgnowania skóry według najnowszych metod: szwedzkiej i francuskiej.

Cukier Leśmierski

w każdej kafeł w workach
100-kiłow. polecają lekarzeFranciszek Gługla i S-ka
Łódź, Południowa 28.

Kalendarze

kartowe i detaliczne
Biuro Dzienników
W. GajewskiegoPiotrkowska 103, Tel. 11-25 w podwórzu.
Przyjmuje prenumeratę i ogłasza
nie do wszystkich pism po cenach re-
dakcyjnych. 505-9Oczytajcie
„Kurjer Wieczorny”

Egzamin ligi narodów.

Wojska Jugosławji wkroczyły do Albanji, jak się zdaje w zamiarach aneksyjnych. Ten kraj, przylegający do morza Adriatyckiego, nęcił od dawna Serbję, która już w roku 1912 podczas pierwszej wojny bałkańskiej chciała go opanować i wcielić do swego państwa. Oparły się temu wówczas państwa trójprzymierza, do których w danym wypadku przyłączyła się Anglja. Przeniesiono sprawę na konferencję ambasadorów w Londynie i ta ustanowiła niepodległą Albanję, oddzielając w ten sposób Serbję od Adriatyku. — Nowe państewko wiodło żywot dość mizerny; otrzymało od Europy na tron ks. Wied i nieco grosza, lecz wkrótce wybuchły rozruchy, i nowy władca musiał uciekać i państwo znalazło się w stanie niepewności co do dalszego istnienia.

Wybuchła wojna światowa i przez czas długi o Albanji, jako samodzielnym państwie nie było mowy. — Miały na nie apetyt Włochy, marzyła o odzyskaniu jej Turcja, wyciągała po nią rękę Austria — wreszcie po pogromie państw centralnych dostała się do ogólnej masy spółkowej zwycięzców koalicyjnych. Ci nie przyznali jej nikomu na własność i utrzymali stan prowizoryczny, który się ciągnął do ostatnich czasów.

Obecnie Jugosławja sięga po nią zbrojną ręką, rachując

zapewne, że po dokonanej okupacji uda jej się uzyskać od potęgi europejskiej usankcjonowanie faktu dokonanego. Zawiodła się wszakże, gdyż za inicjatywą Anglji, zbiera się przeciw niej burza, która prawdopodobnie udaremni jej zamiary.

Według ostatnich wiadomości Anglja uznała niepodległość Albanji i zwróciła się do ligi narodów, aby ta interwenjowała w jej obronie. Zdaje się, iż stoją temu na przeszkodzie względy formalne, gdyż Albanja, która dotąd nie miała uznanej niepodległości, nie jest też członkiem ligi narodów. — Ta ostatnia wszakże umie przechodzić nad swym statutem do porządku dziennego ilekroć, tak wypadnie jej kierownikiem. Przed rokiem po przewrocie gener. Zeligowskiego ówczesny minister spraw zagranicznych ks. Sapiecha oddał nasz spór z Litwą do rozpatrzenia lidze, rachując na to, że ta ostatnia nie przyjmie sprawy z powodu iż Litwa nie należy do ligi. — Subtelna dyplomacja książęcego ministra zawiodła: liga wbrew literze swego statutu nader skwapliwie chwyciła sprawę sporu z Litwą i nie chce jej z rąk wypuścić.

Anglja ma w Lidze ogromne wpływy, niema więc żadnej wątpliwości, że na wezwanie jej rozpocznie się wkrótce akcja tej organizacji międzynarodowej przeciw Jugosławji. Będzie to

dość ciekawy eksperyment, gdyż po raz pierwszy Liga podejmuje akcję tego rodzaju. Jak ma powstrzymać wojownicze i zaborcze zapędy Jugosławji?

Liga liczy w swem łonie dziesiątki państw, posiadających armje i floty, lecz własnych wojsk nie posiada. O powstrzymaniu tedy Jugosławji zbrojną ręką nie może być mowy.

Statut Ligi nie przewiduje względem opornego państwa

akcji zbrojnej, lecz jedynie bojkot ekonomiczny i nacisk moralny. Na dłuższą metę mogłaby to rzeczywiście być broń groźna i zupełnie skuteczna, nie robiono wszakże dotychczas próby, czy postanowienie Ligi znajdzie u wszystkich jej członków rzeczywisty posłuch i lojalne wykonanie.

Z tego stanowiska awanturą Jugosławji i interwencją Ligi musi budzić w całym świecie politycznym żywe zainteresowanie; świat tu zobaczy, jak

sobie Liga poradzi z samowolnym państwem, które działa na własną rękę i na danym terenie może wywierać faktyczną władzę. Pozatem kwestja albańska posiada żywotne znaczenie dla Włoch, które zapewne nie pozwoiliły na usadowienie się Serbów na Adriatyku. Nim wszakże one i jakiegokolwiek inne państwa w tej kwestji głos zabiorą, wystąpi Liga i będzie miała sposobność pokazania przed całym światem swej sily lub... swej słabości. Vigil.

Na drodze do Kompromisu.

Narady u marszałka. — Projekt p. Trąmpczyńskiego. — Kontakt pomiędzy sejmem i Naczelnikiem państwa. — Pomyślnie horoskopy.

(Telefonem od naszego koresp. warszawskiego).

Wczorajszy dzień narad w sprawie kryzysu, wwołanego kwestją wileńską, rozpoczął się w tanych pod względem politycznym warunkach,

jak to wskazywałśmy już w „Kurjerze Wieczornem”. Te nowe warunki spowodowała znana już decyzja rady ministrów. Od godz. 10 rano do godz. 2 po poł., odbywały się u marszałka narady przedstawicieli stronnictw sejmowych. Podczas tego posiedzenia, w miarę, jak do kulisów dochodziły wiadomości o przebiegu obrad,

wzrastały nadzieje osiągnięcia w krótkim czasie Kompromisu.

W konferencji, której przewodniczył marszałek, uczestniczyli: premier Ponikowski, minister spraw zagranicznych Skirmunt, minister skarbu Michalski, minister spraw wewnętrznych Downarowicz i minister pracy Darowski.

Po zagajeniu obrad przez marszałka, przemawiał pierwszy premier Ponikowski, który oświadczył, że program w sprawie wileńskiej, zawarty w znanych punktach, jest obecnie stanowiskiem rządu. Premier zwraca uwagę na następstwa przesilenia na najwyższym stanowisku, które

fatalnie odbiłyby się w polityce zagranicznej, w życiu gospodarczym państwa i w sprawach wojskowych.

Kończąc, apelował premier do sejmu, aby rychło znalazł wyjście z ciężkiego położenia i zajął jednolite stanowisko w sprawie wyborów wileńskich.

Minister spraw zagranicznych Skirmunt odczytał następnie ostatnie raporty poselstwa polskiego w Paryżu, które wykazują, że

Francja jest za rozszerzeniem terenu głosowania.

przyczem podkreślił wypróbowaną życzliwość Francji dla Polski. Dalej wyraża minister Skirmunt przypuszczenie, że

stanowisko Anglji będzie tylko formalne,

ku czemu też skłania się rząd włoski. W końcu podkreślił min. Skirmunt, iż rząd, włączwszy raz sprawę wileńską, do zagadnień polityki międzynarodowej, musi ją traktować w dalszym ciągu

w związku ze stanowiskiem zagranicy.

Minister Michalski wykazywał wrażliwość giełdy na ostatnie wiadomości o grożącym przesileniu i zaznaczył, że ewentualne ustąpienie Naczelnika państwa odbiłyby się fatalnie na finansach państwa i

zniweczyło podjęte reformy finansowe.

Przemawiali następnie posłowie: Głabiński (Zw. lud.-nar.), Daszyński (P. P. S.), minister pracy Darowski; dalej posłowie: Skulski (narod. zjed. ludowe), Dubanowicz i Piotrowski (Centrum nar.-chrz.), Chądzyński (N. P. R.), Kosmowski („Wyzwolenie”), Stapiński (Lewica P. S. L.), Matakiewicz (Grupa katolicko-lud.).

Następnie zabrał głos poseł Federowicz i zwrócił uwagę, że od tej dyskusji oczekiwał czegoś więcej, jak rozwiązania zajętego już poprzedniego dnia przez kluby stanowiska i wyraził pogląd, że

marszałek sejmu powołany jest do podjęcia inicjatywy

w duchu kompromisu.

Wówczas marszałek Trąmpczyński oświadczył, że dla osiągnięcia kompromisu proponuje rozpatrzenie następującego projektu:

1) Sejm uchwała natychmiast

statut autonomiczny dla ziemi wileńskiej,

uwarunkowany oświadczeniem się za Polską większości posłów z tak zw. Litwy Środkowej do sejmu ziemi wileńskiej.

2) Do ziemi wileńskiej mają należeć: a) Litwa Środkowa, b) powiaty lidzki i bractawski, c) ewentualnie powiaty: woleżyński, wilejski, dziśnieński i duniłowicki.

3) Natychmiast po uchwaleniu statutu zarządzane będą

wybory do sejmu ziemi wileńskiej z grupy a) i b),

ewentualnie i z grupy c) na tych samych zasadach, na jakich ogłoszone zostały na Litwie Środkowej.

Prezydent ministrów Ponikowski zaproponował

wejście w kontakt sejmu z Naczelnikiem państwa

